GAZETA LWOWSKA.

W Piątek **Nro. 126.** 4. Listopada 1825.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wielka Brytaniia i Irlandyia.

Podług Gazety: *Globe*, zagrabiono dwa z bronią i amunicyią, z portu Tamizy do Grecyi wyszłe okręty: Helenę i Aurorą, a to w skutek rozkazu (*Warrant*) Sekretarza Stanu. Znaydowały się iuż w Dünach, gdy dwa za niemi w pogoń wysłane kutry przemocą do Tamizy ich cofnęły.

Pewny Dziennik twierdzi, że P. Stratford-Kanning lądem do Neapolu poiedzie, a z tamtąd na fregacie: Thetis do Konstantynopola popłynie.

Francyia.

Przed niedawnym czasem w Paryżu bawiący Królewsko Bawarscy Paziowie przybyli dnia 6. Paźdz. do Lyonu, zkąd przez Szwaycaryią do Monachium powracać maią.

Królestwo Oboiéy Sycylii.

Zważywszy iż chociaż rybołostwo przy Pausilippie na rzecz Królewską wyłączone iest; a że przez to mieszkańcy tameczney odnogi rybołowstwem iedynie iako szczególnym ich sposobem zarobkowania trudniący się, pokrzywdzonymiby zostali; przeto raczył J. K. M. Król Neapolitański rozporządzeniem z dnia 1. Paźdz. ogłosić rozkazać, iż prawo to Królewskie ustaie a wszystkie ryby, które odtąd złapanemi będą, maią bydź sprzedane na korzyść nayuboższych mieszkańców. Okręt liniowy Neapolitański Vesuv zwany odpłynął dnia 24. Września z pewną liczbą morskich Kadetów, który dla doświadczenia na pokładzie znayduią się.

Sardynia.

Z Genui odbyła od lądu dnia 12. t. m. Eskadra w celu udania się do Tripolis i tamecznego Deja, który pod pozorem żadnego znaczenia niemaiącym wszystkie Sardyńskie okręta w swoim porcie zagrabił, ażeby do oddania zagrabionych okrętów i dopełnienia traktatów zmuszonym został.

Rossyia.

P. Lazarow Kapitan floty drugiey rangi, który niedawno na fregacie »Cyga« podróż około świata odprawił, został Kapitanem pierwszey rangi i otrzymał order S. Włodzimirza 3. klassy.

Pierwszy w Rossyi podług systematu Sepninga zbudowany okręt Haagudd o 84 działach przed 8 dniami z warsztatu spuszczonym został.

Dnia 24. Sierpnia na wielkim gościńcu z Moskwy podczas czystey i pięknej pogody raptem zerwał się wicher, który Burmistrza i iego służącego dorożką parokonną iadących podniosłszy, znacznie daleko onych zaniosł, przezco nie mało porażonymi czyli potłuczonymi zostali. Dorożkę połamało prawie zupełnie. Wszystko trwało tylko kilka sekund żadney więcey niezrządziwszy szkody.

Turcyia.

O to iest Dokończenie Dziennika oblężenia Messolongi w wczorayszym Nrze przerwanego:

(Z Nru. 68. »Kroniki Greckiéy« z dnia 7. Września.)

Grecy po opanowaniu bateryi Franklina i iedney części nieprzyiacielskich okopów, założyli wczoray minę pod okopem i zapalili ią o godz. 2giey po zachodzie słońca. Szczęśliwe oney wysadzenie powitaliśmy powszechnym ogniem ręczney broni z całey linii wewnętrznych przeciwmurów. Nieprzyiaciel niezasłoniony, wystawionym był na dyskrecyią naszego ognia, został przeto zmuszonym w nayviększym pośpiechu w swych tylnych szańcach ufortyfikować się. Potém użyliśmy naszey artyleryi i ognia z ręczney broni, który całą noc trwał, gdy tymczasem nieprzyiaciel smutną cichość zachowywał. Szkoda, którą pęknienie miny nieprzyiacielowi wyrządziło, nie iest nam wiadoma. Także z rana nieprzyiaciel zachowywał się spokoynie. Po południu i w wieczor zobustron cicho.

Dnia 5. Września.

Po północy odnowiliśmy kanonadę i bombardowanie ku grobli ziednoczenia. Nieprzyiaciel odpowiadał bez odwagi. Rano obustronna cisza. Na lewey stronie grobli ziednoczenia widzieliśmy tylko iedną łopatkę w ruchu, zamiarem tey czynności zdaie się bydź, aby przynaymniey parapety porobić. W nocy z obu stron ogień z dział i ręczney broni, który nie ustawał, był żywszy i za-

bił nam kulą karabinową Pułkownika z korpusu Jenerała Lambra Veiko, Pantasi.

6. Września.

Po północy mały ogień iak zwyczaynie. Zbiegły z obozu nieprzyiacielskiego Chrześcianin opowiedział nam o stanie woyska nieprzyiaciela, co następuie: »W potyczce dnia 31. Sierpnia utracił nieprzyiaciel przeszło 250 ludzi w zabitych i rannych. Naywiększa onych część składała się z Albańczyków, samych znakomitych mężów. Ago Bassiari*) otrzymał dwie rany, iednę w głowę od kamienia a drugą w rękę od kuli. Po tey klęsce rozpacz malowała się na twarzy Kiutaiera, który nie miał co odpowiedzieć swoiemu woysku usiłuiącemu użytkować z każdego wypadku, ażeby oboz opuścić i udać się na leże zimowe. — Pęknienie przedwczorayszey miny ubiło i zraniło około 200 żołnierza naywięcey takiego, iakiego Kiutaier na odzyskanie na nowo bateryi Franklina przeznaczył. — Ago Bassiari i Albańczykowie w ogólności ziednali sobie znowu względy Kiutaiera, że się odważnie bronili i nam wiele szkody w potyczce dnia 31. Sierpnia wyrządzili. Tenże sam Ago radził Kiutaierowi, ażeby się oddalił i spokoynie zimę przepędził, a on sam, tu pozostanie, ażeby ile możności Messolongę do poddania się zmusić. Lecz hardy bałwan Azyi, pomimo niebezpieczeństwa swoiey głowy i obrażoną próżność przez tych, którzy nim pogardzaią, innego wcale był zdania. Albańczykowie między innemi żądali także wypłacenia zaległego żołdu po 70 piastrów miesięcznie, Gegowie zaś, których Basza Skodryi opłaca, o to się tylko uskarzaią że tesknią za domami i dla tego powracać chcą. Chaldupowie więc tylko i niektóre pokolenia Albańskie zostaną ieszcze w obozie, dopóki nie wynaydą przyczyny oddalenia się. Żywności zaczyna bydź skąpo; tylko 200 obładowanych wielbłądów przed kilkoma dniami nadeszło. — Pęknięta bomba zgruchotała kopułę namiotu Kiutaiera a inny ułomek teyże rozdarł płaszcz siedzącemu niedaleko tego namiotu Adze. Przelęknieni Turcy krzyczeli Allah! Allah! Inna bomba padła niepęknąwszy; wielkość iey wzbudziła ciekawość Kiutaiera, który zaraz zawołał: Ach! to Giaur Toppal-Basza niewiernym zaprzedał te działo, które nam W. Porta dla pokonania niewiernych była posłała.**) Kiutaier przyobiecał był Sułtanowi Messalongę do zeszłego Kuban Bajranu do poddania się przymusić. W owym miesiącu przeto wspierany był od Ministrów (Retzali) i dzielnością podarunków. — O woysku Salońskim żadney niema wiadomości, oczekuią Banussego Sevrani, lecz ón się nigdzie niepokazuie. — O Karaiskakim sądzą, że się znayduie w Apokuro. — Chléb dla woyska pieką z ięczmienia; konie przeto (Walecznego) Deli muszą pościć. — Amunicyia iego także bardzo wycienczona, gdyż mu ani z Lepantu ani z Patras więcey posełać niechcą i t. d.«

Po tey powieści dodał ieszcze zbieg, że cała tegoroczna wyprawa nieprzyiacielska bardzo łatwo rozsprzężoną bydź może, iednakże potrzeba Turków głodem lub bronią nieco zniewolić, aby przed W. Portą przecie z honorem usprawiedliwić się mogli.

Wieczorem ogień obustronnie odnowiono; osobliwie ogień z ręczney broni; przyczém utraciliśmy walecznego Officera z korpusu Jenerała Kitzo Tsapella.

7. Września.

Od północy aż do rana nieprzerwany ogień z ręczney broni; kanonada i bombardowanie tylko czasami.

Z rana głęboka cisza obustronnie.

O poruszeniach niektórych korpusów greckich, iak iuż grecka Kronika z dnia 24. Sierpnia doniosła (porównać Dostrzegacza Austr. z dnia 10. Paźdz. a gazety naszey z dnia Nru. 120.) które to korpusy greckie w tyle i po bokach oblęgaiących czynnemi są, w celu przecięcia komunikacyi między tymi a Turkami pod Saloną i wewnątrz zostaiących, schwytania transportów i t. d., Kronika Grecka z dnia 31. Sierpnia następuiące czyni doniesienie:

Obóz Grecki w Apokuro 24. Sierpnia.

Jenerał Karaiskaki z małym oddziałem woyska z naywiększym pośpiechem pociągnął ku Karpenissi dla zgromadzenia rozsypanych hufców, osobista iego bytność z wielu względów iest tam potrzebna. Potem skierunie pochód swoy ku Valtos a potem do Xeromero, ażeby połączywszy się z tamecznym woyskiem ułożyć i uskutecznić plan na uszkodzenie nieprzyiaciela.

»Dzisieysze listy z obozu przy Salonie donoszą o zaszłéy tam znaczney potyczce, w którey przeszło 500 Turków trupem padło i wielu rannych zostało, podczas gdy my z naszey tylko 11 utraciliśmy w zabitych i 3 lekko rannych.

*) Ago Bassiari, który się zestarzał iako polityk Albański iest bardzo dobrze z interessami swoiego kraiu obeznaiomiony. Maiac wielki wpływ na Albańczyków, niezaniedba ón w tey chwili, dobra swoiey oyczyzny.

Uwaga Gręckiey Kroniki.

**) Kronika czyni tu uwagę, że Kapudan Basza (przez Greków Topal-Baszą dla tego że trocke kulawy nazwany) nie zaprzedał owe bomby, tylko że Grekowie sami one zabrali z okrętow dla blokuiących Messolongę Turków przeznaczonych.

Wkrótce chcemy ich znowu attakować i spodziewamy się za pomocą Boską zupełną im zadać klęskę.«

»Dziś z obozu Kiutaiera przybyły zbieg smutne nam o stanie iego czyni wyobrażenie. Tworzliwość w naywyższym stopniu mowi ón, panuie w całym obozie. Kiutaier zachęca ieszcze raz do attaku, lecz nikt się nieodważa. Gegowie zgromadziwszy się, oświadczyli Kiutaierowi, iż czas iest pomyśleć o bezpiecznym odwrocie a przeto o wzmocnieniu woyska. Pisał więc Kiutaier wszystkim do Salony, ażeby do iego obozu przybyli; lecz odebrał odpowiedź, iż tęgo uczynić niemogą, albowiem wszystkie gościnoe woyskiem Greckiem obsadzone i przecięte.«

Obóz Grecki w Xeromero.

Dragomesti d. 24. Sierpnia.

Dziś nadciągnęło i zbliżyło się ku Acheloutowi (Aspropotamo) 250 nieprziacielskich wielbłądów obładowanych żywnością dla obozu Kiutajera. Udaliśmy się ku nim, lecz nie mieliśmy zręczności, onych attakować. Jednakże potém zdobyliśmy 10 mułów, także żywnościami dla tegoż obozu obciążonych. Położyliśmy trupem wszystkich prowadzących ie ludzi. Nasze woysko codziennie się tu pomnaża; iak tylko należycie się wzmocniemy, spodziewamy się nieprzyiacielowi nayważnieyszą zadać klęskę.«

»Większa część kobiet téy wiosny tu i ówdzie ukrywaiących się, powróciła znowu do swoich osad i zbiera plony swoiéy pracy ze żniw, iako i z winobrania. Już na znaczney części Xeromero noga niewiernych niepostała.«

Kronika Grecka z d. 3. Września z Messolongi opiewa: »Jenerał Karaiskaki podług dzisieyszych wiadomości zostawiwszy w Apokuro potrzebny oddział woyska (dla przeszkodzenia nieprzyiacielskiey korrespondencyi w Salamie z Kiutaierem) pociągnął przez Karpenissi dla zgromadzenia woyska i ma się właśnie udać do Valtos, ażeby i tam kommunikacyią z Artą przeciąć.«

»Greckie woysko w Xeromero, iak się od ieńców dowiaduiemy, tryiumfuie codziennie. Niedawno uderzyli Grecy na zdraycę Varnakioti, obozuiącego w Kandila, zapędzili go z znaczną stratą ku Vonitzianika, schwytawszy 15 iego, Turkom schlebiaiących stronników, których tu przysłano. Tak te, iako inne oddziały naszego woyska przy Dragomesti i w innych mieyscach codziennie zdobywaią nieprzyiacielskie transporta. Możemy więc śmiało twierdzić, iż nieprzyiaciel, który tu wkroczył, teraz więcey iest oblężonym, iak oblęgaiącym, ile, że ani z Salamo nie ma wolney kommunikacyi, ani z Valtos i Xeromero, bez przeszkody przeyść nie może, a od morza zupełnie iest odcięty.«

Naynowszy Numer Kroniki Greckiéy z d. 7. Września zawiera nakoniec dosyć obszerny wyciąg mowy czyli kazania uczonego i cnotliwego patryioty P. Konstantego Polizoidi d. 16. Sierpnia w Napoli di Romania, tyczącego się odporu Messolungi na morzu mianego przy uroczystości kościelnéy. — Mowca porównywa 5 lat powstania, znayduiąc rok szósty gorszym od lat poprzedniczych; człowiek prosty, zbogacony zdobyczą — mówi ón — woli raczéy próżnować, iak walczyć, a zgrai przez nierozsądną politykę nowo-upieczonych Jenerałów nie inaczéy, iak tylko dzwiękiem liry*) z mieysca poruszyć można. — Daléy następuie pochwała świętéy Missolungi; świętéy, bo nieprzyiacielska noga w niéy nie postała, i że tu relikwie wielu bohaterów: Kyriakuli, Mauromichalego, Marka Botzarego, kości Normana i wnętrzności Byrona spoczywaią. Całą mow kończy apostrofą do Moreotów, których upomina, aby się poprawili. — Gazeta Hydryiocka z d. 19. Sierp, o téy kościelnéy uroczystości tylko krótko wzmiankuie, nic nie udzielaiąc mowy P. Polizodego i mowi tylko, iż zamiarowi swoiemu odpowiadała.

Dostrzegacz Austryiacki z d. 27. Października udziela dalszych wiadomości o tém oblężeniu, iak następuie:

Nra. 69. do 71. Kroniki Greckiéy z d. 10. do 17. Września n. s., własnie teraz przez Korfu nadesłane udzielaią nam następuiący ciąg dalszy Dziennika oblężenia Messolungi:

(Z Nru. 69. Kroniki Greckiéy z d. 10. Września.)

Z Messolungi d. 8. Września.

Zrana nieprzyiaciel dawał ognia i przedsięwziął robotę około bateryi Franklin zwanéy. O południu panowało głębokie milczenie z obu stron. W wieczor wypuścili Turcy kilka bomb ku naszemu miastu; także dawali ognia z naywiększych swoich 48mio- i 60ciofuntowych dział, co trwało dobrą godziny.

9. Września.

Z powodu nieporządnych głosów i nierozsądnych poruszeń nieprzyiacielskich wnosiliśmy, iż się między sobą kłócą. Krzyk ów po północy ustał. Rano, gdy u nas pobudkę trąbiono, wystrzelił nieprzyiaciel kilka naywiększych kul. My nawzaiem mu odpowiedzieliśmy, i tak trwał ogień działowy i z ręcznéy broni aż do południa.

Przed południem strzelał nieprzyiaciel ku otworowi przedmurza Botzarego; wysoka elewacyia dział sprawiła, że kilka kul wpadło do miasta, które zabili kobietę z mężczyzną, i dwóch

*) Mówca rozumie tu *Livre Sterling*, po Włosku: *Lyra*; iestto dowcipna dwuznaczność z dawną Lirą, którey dźwiękiem Amphion Theby zbudował.

lekko raniły. My około wewnętrznych robót naszych z naywiększą chęcią pracowaliśmy. Turcy zaś robią około bateryi Franklina niechętnie i bez odwagi.

O połndniu dali Turcy 3 salwy z dział dużych i z ręczney broni. Przyczyna tego barbarzyńskiego hałasu nam niewiadoma.

Dzisiay umarł Jenerał Kapitan Anastazy Thanu, który d. 29. z. m. został rannym.*) Wieczna niech Ci pamięć Bracie!

Po południu obustronny odpoczynek. W wieczor znowu na przemiany ogień wznowiony, aż po północy. Zaś ogień z ręczney broni trwał noc całą. Nieprzyiaciele w swoich szańcach śpieszno krążyli.

10. Września.

Także i dziś rano było spokoynie. Roboty atoli idą obostronnie bez przerwy. Nieprzyiaciel myśli, iż znowu na wale Franklina będzie się mógł ufortyfikować. Może ón sobie miesiąc lub dwa popracować; a Grecy potrafią w kilku godzinach wszystko to zburzyć.

(Z Nru. 70. Kroniki Greckiéy z d. 14. Września:)

Messolungi d. 11. Września.

Nocny ogień z ręczney broni trwał iak zwyczaynie. Lecz ranny ogień nieprzyiacielski przyprawił nas o stratę Oficera z korpusu Jenerała Suko i drugiego ranił.

O południu zwróciliśmy ogień na nieprzyiacielskie namioty. Nasza zamaskowana bateryia Kutzoneika zwana, zaopatrzona wielkim działem, dwoma polowemi i iednym moździerzem, szczególnieysze robiła skutki. Nieprzyiaciel miotał ogniem krzyżowym na tę bateryią przez dobrą godzinę i chociaż kule iego dobrze były celowane, przecież bynaymniey nie uszkodziły naszey bateryi.

Także po południu ciskał Turczyn bardzo wiele granatów i bomb ku naszéy zamaskowanéy bateryi. Przecież wysoka elewacyia zachowała ią od wszelkiey szkody, ale uszkodziła w mieście dwa domy, i Pułkownik Anastasios, z korpusu Jenerała G. Valtino, kulą zabitym został. Wieczna niech Ci Bracie będzie pamięć! —

Ku wieczorowi dał się nieprzyiaciel słyszeć kilkoma salwami; poźniey dowiémy się o przyczynach tych salw i nie omieszkamy donieść.

Przez noc całą był tylko ogień z ręczney broni w ruchu.

*) Porów. Dostrz. Austr. z d. 22. Paźdz. a Nr. 125 Gaz. n., gdzie tak opicwa, że tylko lekko był ranionym.

12. Września.

Z naszéy strony rano kanonada odnowioną była z niewidoméy bateryi Kutzoneika. Nieprzyiaciel odpowiedział granatami i kilkoma wystrzałami z dział. Nie przestaie ón ziemię na tarasie Franklina podług zwyczaiu rozkopywać. Prócz téy roboty, na wszystkich innych punktach iest ón nieczynnym.

Od południa aż do zachodu słońca z obu stron cisza. W wieczor wszczął się znowu z naszéy strony nieustaiący ogień działowy i bombardowanie. Nasze bomby kierowane były naywięcéy ku grobli ziednoczenia i na namioty nieprzyiacielskie. Bez wątpienia, że strach i trwoga rozszerzyły się pomiędzy mieszkaiącemi w tych namiotach. Nieprzyiaciel odpowiadał na nasz ogień z naywiększą nieśmiałością.

13. Września.

Po północy strzelaliśmy z dział na nieprzyiacielskie okopy, a ogień z ręczney broni trwał nieustannie. Zrana ogień działowy krótko był czynnym.

Nieprzyiaciel znowu naywiększą część namiotów przeniosł pod górę. Bez wątpienia nasze bomby tego przeniesienia były przyczyną.

Nieprzyiaciel nie przestaie roboty w swoich okopach, chociaż nań bateryia Kutzoneika ze wszystkich stron naciera strzelaniem.

W wieczór wszystkie bateryie nasze byli czynnemi, a osobliwie moździerze i haubice. Nieprzyiaciel rzucił kilka bomb i ucichł.

14. Września.

Nasz poziomy i pionowy ogień trwał noc całą. Nieprzyiaciel ciągle był spokoynym; często ón teraz wcale nie odpowiada na niektóre godne Greków zapytania.

Zrana wzaiemna cisza. Nieprzyiaciel nieprzerwanie pracuie w szańcach Franklina, lecz i my nie zaniedbuiemy codziennie potrzebnych robot.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Podług ogłoszonego wykazu ceny chleba na czas od 1go do 30. Listopada 1825 r. ważyć powinny: bułka montowa po kr. 1/2, łót. 6 1/8 — detto po kr. 1, łót. 12 2/8 — bułka ordynaryyna po kr. 1/2, łót. 8 1/8 detto po kr. 1, łót. 16 2/8 — bochenek chleba białego po kr 1, funt — łót. 25 7/8 — detto po kr. 3, funt 2 łót. 13 7/8 — detto po kr. 6, funt 4 łót. 28 — bochenek chleba śniadego po kr. 1, funt. 1 łót. 9 6/8. — detto po kr. 3, funt. 3 łót. 29 4/8 — detto po kr. 6, funt. 7 łót. 27 2/8 — bochenek chleba razowego po kr. 2, funt. 3 łót. 9 2/8.

O zachowaniu tego wykazu przekonać się można na wadze ku temu pod ratuszem wystawionéy; oraz wzywa się każdego, by wykorzenie przeciwne taryfie doniósł, a prócz zataienia nazwiska, przyzwoitą odbierze nagrodę.

(Do tego Numeru Gazety dołączony iest Ner. 44. Rozmaitości.)

Redakcyia Józefa Bensy; Druk Piotra Pillera.